

## **Dariusz Żuk-Olszewski: Sanktuaria maryjne oazami wolności w zniewolonym świecie**

Miejsca tradycyjnych pielgrzymek maryjnych, mimo ogromnych wysiłków władzy komunistycznej, stały się oazami wolności w zniewolonym świecie – przeczytaj w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Królowa tekst Dariusza Żuka-Olszewskiego.

### **O specyficznym znaczeniu polskich sanktuariów maryjnych dla katolików za tzw. żelazną kurtyną**

Zastanawiając się nad rolą sanktuariów maryjnych w historii Polski i Polaków, w kształtowaniu ich wiary i tożsamości narodowej, nie można pominąć jednego bardzo znaczącego wymiaru roli Matki Bożej czczonej w polskich sanktuariach maryjnych w najnowszej historii Europy. Jest to wymiar „wolnościowy”. Temat ten jest mi szczególnie bliski, bo urodziłem się i większość swojego życia spędziłem w „kraju zniewolonym” – w byłej komunistycznej Czechosłowacji (obecnie Słowacja) i wymiar ten w osobistym kulcie maryjnym towarzyszy mi od dzieciństwa. Na całe życie pozostanie mi w pamięci obraz z mojego dzieciństwa, kiedy w czasach największych prześladowań Kościoła w wielu słowackich domach znajdował się na zaszczytnym miejscu obraz Matki Bożej Jasnogórskiej...

**Trochę historii „starszej”...**

Śledząc ślad historyczny przestępczej ideologii komunistycznej w dziejach narodów w Europie i poza Europą, powinniśmy mieć na uwadze, kto był od samego początku głównym wrogiem bolszewizmu, wrogiem, z którym walczyli komuniści od zamachu stanu w Rosji w 1917 r. aż do swojego politycznego upadku w 1989 roku. Największym wrogiem Lenina i jego popleczników był Bóg. Do zniewolenia całych narodów oraz ich podporządkowania patologicznej doktrynie państwowej oraz ideologii budowania „człowieka socjalistycznego“ było potrzebne najpierw wypowiedzieć wojnę Temu, który jest sam źródłem oraz gwarantem ludzkiej wolności. Więc wypowiedzieli wojnę Bogu.

Terror komunistyczny w Europie Wschodniej rozpoczął się od prześladowania chrześcijan. Prześladowanie to obrało szatańską usystematyzowaną formę. Z jednej strony państwo komunistyczne uprawiało terror wobec duchowieństwa i świeckich, niszczyło i bezcześciło miejsca kultu religijnego oraz przedmioty sakralne, przy czym z diabelską dokładnością poświęcało uwagę niszczeniu ikon maryjnych. Z drugiej zaś strony przemocą wprowadzało zmiany w ustawodawstwie, które miały na celu spowodowanie zupełnego rozkładu moralnego społeczeństwa zbudowanego na chrześcijańskich zasadach moralnych. Warto wspomnieć kilka faktów, o których niestety dzisiaj się już zapomina. Bolszewicka Rosja jeszcze za życia Lenina, jako pierwszy kraj na świecie, zalegalizowała aborcję, wprowadziła pionierski eksperyment projektu „rewolucji seksualnej sowieckiej kobiety“, który faktycznie oznaczał zupełny rozkład społeczeństwa sowieckiego oraz rozkład rodziny zbudowanej na wyłącznej dozgonnej wspólnocie miłości kobiety i mężczyzny. Dziecko zostało „własnością“ społeczeństwa sowieckiego a jego wychowanie wyrwano z rąk rodziców, pozbawiono go tego, co jest z pedagogicznego i teologicznego punktu widzenia najcenniejsze – kształtującego

i uświęcającego działania sakramentów i Słowa Bożego. Właśnie tutaj, w tym sowieckim śladzie, należy upatrywać korzeni dzisiaj tak mocno forsowanej ideologii gender. „Wyzwolona sowiecka kobieta” została przedstawiona jako nowy prototyp kobiety, który miał w pełni obalić prototyp Matki Bożej Maryi - wzoru dla wszystkich matek. W szczególnej nienawiści bolszewików do Matki Bożej, której postawa „pokornej Służebnicy Pana” absolutnie nie zgadzała się z ich wizją człowieka „niezależnego od Boga”, należy szukać również korzeni ich wielkiej nienawiści do Polaków. Bolszewicy bowiem od początku swojej walki Naród Polski kojarzyli z narodem szczególnie oddanym swojej Królowej Jasnogórskiej.

### **Po powstaniu tzw. „obozu komunistycznego”...**

Rok 1945 oznaczał, oprócz zakończenia najbardziej straszliwej wojny w historii ludzkości, także początek ciemnej ery w historii wielu narodów europejskich. Pojawienie się komunistycznej dyktatury w Europie Wschodniej było także początkiem ogromnej fali prześladowań chrześcijan poza granicami Związku Radzieckiego. Chociaż jarzmo prześladowań chrześcijan, szczególnie katolików, dotknęło wiernych we wszystkich krajach bloku komunistycznego, chciałbym się w skrócie skoncentrować głównie na sytuacji w byłej Czechosłowacji i w ten sposób narysować ogólną sytuację w krajach tzw. „demoludów”.

W lutym 1948 roku w wyniku zamachu stanu doszli do władzy w całej Czechosłowacji komuniści i stworzyli komunistyczny rząd kierowany przez stalinistę Gottwalda. Terror i prześladowania własnych obywateli komuniściu już tradycyjne rozpoczęli od prześladowania wiernych. O eskalacji prześladowań Kościoła w Czechosłowacji już w 1948 roku

poinformował Ojca Świętego Piusa XII biskup Štěpán Maria Trochta z Litoměřic. W 1949 roku komunistyczny rząd powołał Urząd do Spraw Wyznań, który nadzorował wszelką działalność Kościoła i jego głównym zadaniem było wyeliminowanie, w miarę możliwości, Kościoła z jakiegokolwiek płaszczyzny życia publicznego. Delegatury Urzędu funkcjonowały w każdym powiecie Republiki Czechosłowackiej. Własność Kościoła została znacjonalizowana, zlikwidowano seminaria diecezjalne i stworzono dwa centralne seminaria: w Bratysławie dla Słowacji oraz w Litoměřicach dla Czech i Moraw. Państwo socjalistyczne chciało mieć absolutną kontrolę nad wychowaniem bardzo ograniczonej liczby kleryków w zupełnym oderwaniu od katolików w innych krajach, a zwłaszcza od rzymskich instytucji. Jako jedno z narzędzi do osiągnięcia tego zamiaru wprowadzono zasadę tzw. Liczby zamkniętej (Numerus Clausus). Jest faktem historycznym, iż słowacka sekcja Radia Watykańskiego przez jakiś czas po stworzeniu Centralnego seminarium w Bratysławie apelowała do młodych ludzi, którzy czuli się powołani do kapłaństwa, aby unikali tej placówki oświatowej stworzonej przez władze komunistyczne. W tym samym roku 1949 komuniści na Słowacji zorganizowali tzw. "Akcję Katolicką" (nadużywanie nazwy tego wielkiego dzieła odnowy Kościoła w XX wieku nie jest przypadkowe), która miała na celu stworzenie swego rodzaju "Słowackiego Narodowego Kościoła Katolickiego", który będzie niezależny od Rzymu. Akcja ta okazała się jednak dla jej organizatorów wielkim fiaskiem.

Rok 1950 można uznać za najbardziej tragiczny w historii komunistycznej Czechosłowacji. W 1950 roku komunistyczne władze formalnie zlikwidowały Cerkiew Grekokatolicką i ogłosiły jej "powrót do macierzystej Cerkwi Prawosławnej". Wierni – świeccy i duchowni, którzy nie zaakceptowali nowej rzeczywistości i pozostali wierni Papieżowi (zdecydowana większość), byli prześladowani, przesiedlani

na wyludnione obszary ponemieckie w zachodnich Czechach, wielu z nich spędziło długie lata w komunistycznych więzieniach. W tym samym roku, w nocy z 13 na 14 kwietnia, zostały oficjalnie zlikwidowane męskie zakony, których klasztory znacjonalizowano. Bracia zostali wywiezieni do tzw. "Klasztorów koncentracyjnych" w celu "reedukacji". Ten los podzieliły kilka miesięcy później również zgromadzenia żeńskie w całej Czechosłowacji, które państwo komunistyczne z udziałem policji i czechosłowackiego odpowiednika SB – ŠtB zlikwidowało 28 sierpnia 1950 roku.

### **Rola Matki Bożej w przetrwaniu wiary**

Państwo komunistyczne starało się jak najwięcej wypchnąć życie religijne w sferę „prywatności” i ukształtować nowe pokolenie "obywateli świadomych", którzy będą ideologicznie i praktycznie ateistami. Jestem głęboko przekonany, że np. słowaccy katolicy te długie cztery dziesięciolecia ateizacji w każdej dziedzinie życia ludzkiego, przetrwali wierni Bogu tylko dzięki specjalnej opiece i wstawiennictwu Matki Bożej, która była przez wieki w tym kraju czczona jako Matka Boża Bolesna. W siedmiu bolesciach Matki Bożej naród słowacki konfrontował się z własnymi bolesnymi doświadczeniami historycznymi, uciskiem narodowym, bolesnym poszukiwaniem własnej tożsamości oraz bolesnym doświadczeniem prześladowań komunistycznych. Matka Boża Bolesna - patronka Słowacji, prowadziła swój naród także w tym okresie, który - na pierwszy rzut oka – zapowiadał się dla Kościoła całkowicie beznadziejnie. Kult maryjny, mimo wszystkich przeszkód, był także w czasie po 1950 roku zawsze wspomogieniem dla chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego na Słowacji oraz w całej byłej Czechosłowacji. Znaczącą rolę historyczną w utrzymaniu tego kultu odegrały również

stałe wiekowe więzy pielgrzymów ze Słowacji z miejscami kultu maryjnego w Polsce, których nie udało się przerwać ani w czasach największego prześladowania.

Miejsca tradycyjnych pielgrzymek maryjnych, mimo ogromnych wysiłków władzy komunistycznej, stały się oazami wolności w zniewolonym świecie. Znaczenie sanktuariów maryjnych jako pewnego rodzaju niezawodnych punktów orientacyjnych w świecie chaosu wartości, który komuniści próbowali stworzyć poprzez swoją antychrześcijańską ideologię, nowi władcy zrozumieli niemal natychmiast po zdobyciu władzy. Dlatego też próbowali to znaczenie wyeliminować, utrudniać lub wprost zabraniać organizowania tradycyjnych pielgrzymek oraz uroczystości religijnych w tych miejscach. Jeśli, mimo wszystko, udało się pielgrzymki zorganizować, zrobili wszystko, co możliwe, by utrudnić ich przebieg. W związku z tym więc, na przykład, próbowaly uwięzić podczas pielgrzymek rzesze pątników w małym kościółku na Wzgórzu Matki Boskiej nad Lewoczą, gdzie uniemożliwiły nagłośnienie przestrzeni przed kościołem, zakazywały wszelkich przejawów kultu na zewnątrz kościoła (zabraniano na przykład również spowiedzi poza kościołem). Kiedy komuniści zrozumieli, że te środki są nieskuteczne, zaczęli pielgrzymów zastraszać, utrudniać lub uniemożliwiać dojazd do miejsc uroczystości odpustowych, nawet kosztem ograniczenia życia codziennego "niepielgrzymów" mieszkających w pobliżu sanktuariów.

Świadkowie i uczestnicy tradycyjnych pielgrzymek do miejsc kultu maryjnego na Słowacji w okresie komunizmu potwierdzają, że komunistyczna władza była gotowa użyć w terroryzowaniu własnych obywateli jakichkolwiek środków. Z Lewoczy znane są przypadki nielegalnego ograniczania wolności w przemieszczaniu się

pielgrzymów oraz bezpośredniego zagrożenia ich podstawowego bezpieczeństwa ze strony funkcjonariuszy ŠtB (czechosłowackiego odpowiednika SB). Podczas tradycyjnej pielgrzymki na Wzgórzu Matki Bożej w Lewoczy (która odbywa się corocznie w okolicach święta Nawiedzenia, 2 lipca), został kilka razy, na bezpośredni rozkaz oficerów ŠtB i urzędników lokalnego oddziału Urzędu do Spraw Kościelnych, odwołany pociąg pasażerski z Spiskiej Nowej Wsi do Lewoczy, lub zredukowano do minimum liczbę wagonów w składzie tego pociągu, a więc pielgrzymi w dużej mierze nie mogli dotrzeć drogą kolejową do Lewoczy. Na przykład z zeznań zakonnicy, siostry Marii Karmely Ilenčikovej ze Zgromadzenia Sióstr Szkolnych św. Franciszka, wynika, iż w dokładnie nieokreślonym roku w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku w Lewoczy, na dworcu kolejowym, podczas corocznej pielgrzymki maryjnej, została jedną z wielu ofiar wypadku, w którym członkowie tajnej policji i umundurowanego VB (odpowiednik Milicji Obywatelskiej) wypuścili psy w kierunku pielgrzymów wysiadających z pociągu i wielu ludzi w ten sposób odniosło obrażenia.

### **Pomoc polskich katolików dla Kościoła w Czechosłowacji po tzw. „normalizacji”**

Lata tzw. „normalizacji”, jak komuniści czechosłowaccy określali stan po okupacji kraju przez wojska sowieckie w sierpniu 1968 r., w stosunku do Kościoła charakteryzowały się przekształceniem barbarzyńskiej przemocy lat 50-tych w tzw. terror administracyjny. Celem komunistów było uwięzienie wiernych w ich własnych kościołach. Do osiągnięcia tego celu zastraszano ludność przy pomocy nieustannych przesłuchań, rewizji domowych, zagrożenia ograniczeniem dzieciom aktywnych katolików w dostępie do studiów, itp. Ponownie zlikwidowano zakony, których działalność państwo na

krótki okres w 1968 roku zalegalizowało, uniemożliwiano prowadzenie normalnego życia Kościoła, np. poprzez tworzenie sztucznych przeszkód w mianowaniu nowych biskupów, ew. warunkowanie zgody władz państwowych na mianowanie nowych biskupów ich lojalnością wobec władzy komunistycznej, bądź bezpośrednim wyborem z grona tzw. „księży-patriotów”. W tym okresie katolikom w Czechosłowacji w znaczący sposób pomagał Kościół w Polsce. Żyje jeszcze wielu ludzi, którzy wspominają o wielkiej gościnności, bezinteresownej pomocy i długookresowym wspieraniu „milczącego Kościoła” w Czechosłowacji przez Kościół w Polsce. Przez ręce Prymasa Tysiąclecia regularnie docierały do Papieża informacje z prześladowanego Kościoła w Czechosłowacji. Wśród hierarchii – zarówno „oficjalnej”, jak również „podziemnej” Kościoła w Czechosłowacji - Ks. Kardynał S. Wyszyński cieszył się zdecydowanie większym zaufaniem niż oficjalni przedstawiciele służby dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej.

Przez Polskę prowadził główny szlak dystrybucji literatury religijnej, która w Czechosłowacji, z małą przerwą w 1968 r., nie ukazywała się praktycznie od 1948 r. Dzięki ofiarności wielu, przede wszystkim polskich i słowackich świeckich katolików, działało bardzo sprawnie nawet w okresie prześladowania zaopatrzenie Czechosłowacji w literaturę religijną przez góry a często nawet przez najbardziej niedostępne pasma górskie Tatr. Wielu z uczestników tej dystrybucji odczuwało represje komunistyczne wobec swoich rodzin.

Innym szlakiem przemytu literatury katolickiej z Polski do Czechosłowacji było przewożenie w bagażu przez legalne przejścia graniczne, gdzie czasami „przemyt” ten wspierali zaprzyjaźnieni celnicy, szczególnie na wschodniosłowackim odcinku granicy, np. na przejściu granicznym Piwniczna/Mníšek nad Popradom.

Większość przemycanej w ten sposób literatury pochodziła z Włoch, z wydawnictwa Słowackiego Instytutu św. Cyryla i Metodego w Rzymie. Część literatury katolickiej dystrybuowanej drogą przemytu z Polski do Czechosłowacji była drukowana również w Polsce, chociaż w wymiarze ogólnym nie chodziło o wielką ilość. Przeważnie były to reprinty wydań z okresu przed rokiem 1950.

Można zdecydowanie stwierdzić, iż większość egzemplarzy Pisma Świętego w języku słowackim, które w okresie lat 70-tych i 80-tych XX wieku dotarły do słowackich rodzin katolickich, zostały przemycane przez Polskę.

### **Maryjny wymiar pomocy Kościoła w Polsce dla katolików w Czechosłowacji**

Specyficznym wymiarem pomocy Kościoła w Polsce dla katolików w Czechosłowacji był „wymiar maryjny”. Był obecny np. w wielkiej gościnności i stwarzaniu warunków dla pielgrzymek, szczególnie słowackich, do polskich sanktuariów w czasie, kiedy organizowanie jakichkolwiek pielgrzymek w Czechach, na Morawach i na Słowacji było, jak już zaznaczyłem wyżej, niemożliwe i surowo karane. Pielgrzymki często oficjalnie organizowano jako „wycieczki do zaprzyjaźnionych zakładów pracy w PRL”. Szczególnie często odwiedzanymi przez pielgrzymów z Czechosłowacji miejscami kultu były Kalwaria Zebrzydowska i Częstochowa. Kilka pielgrzymek czechosłowackich gościło również w sanktuariach maryjnych bardziej oddalonych od granicy, takich jak np. Niepokalanów. Możliwość organizowania takich pielgrzymek została jednak bardzo utrudniona po

wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w 1981 r., kiedy władze czechosłowackie bardzo ograniczyły możliwość podróżowania własnych obywateli do Polski.

Maryjny wymiar pomocy Kościoła w Polsce dla katolików w komunistycznej Czechosłowacji był dla mnie w sposób symboliczny uwieńczony krótko po upadku żelaznej kurtyny. Dziesiątki tysięcy młodych wiernych z Czech, Moraw i Słowacji w sposób szczególny podziękowały wraz z polskim Kościołem Matce Bożej za pomoc w przetrwaniu wiary przed jej jasnogórskim obliczem. Było to właśnie 25 lat temu, podczas Światowych Dni Młodzieży z udziałem św. Jana Pawła II w Częstochowie, w sierpniu 1991 r.

*Dariusz Żuk-Olszewski*